

Pan: O, tam był pas lotniska startowego, tutaj kolejka dochodziła wąskotorowa i wtedy wygnano jedną z tych Żydów na piechotę, część w lesie uciekała. Część Żydów wyjechała w '39 roku, uciekała za Bug, bo widzieli, co się święci. Chyba czytali Hitlera pseudo dzieło Mein Kampf, to widzieli, co się święci. O, tutaj kolejka dochodziła.

Pan: O, tu. To miejsce. Tutaj był ten rów, wykopaliska, tych bloków nie było i tu został...

Zapomniane 1: A gdyby pan powiedział odkąd dokąd, żebyśmy...

Pan: A, tego nie, to powie ten człowiek, do którego zawiozę. Patrzcie, że gdzieś tutaj...

Zapomniane 1: A czemu akurat tutaj?

Pan: No co, no, wyprowadzili z Janowa, no i to było podkopywane...

Zapomniane 2: A kiedy to było podkopywane?

Pan: No, w '42 roku. W 1941-42.

Zapomniane 2: To jest wszystko cmentarz.

Pan: Tak, tak. O, tutaj. Dobrze by było mieć plan, tam jest, są zarysy, ile to, areał jaki i tak dalej.

Zapomniane: ...ścieżka rowerowa, szlak jakiś?

Pan: Tak, to wszystko zasypane. Kiedyś tego nie było. Tam był kiedyś skraj cmentarza....

Zapomniane: W tym miejscu właśnie?

Pan: ...Żydowskiego. Dzisiaj tam stoją domy na skraju cmentarza. Ale przed tym tych domów nie było, był cmentarz, kończył się taką skarpią i Niemcy budowali tutaj lotnisko, wybrali piasek, bo tam był piasek. I ja to widziałem jak wypadały jeszcze...

Zapomniane: Szkielety?

Pan: No, zawinięte w płótno, bo tak chowano. Ale oni to wszystko likwidowali, cholery, to przecież wiadomo, Niemcy, wtedy. I teraz też niewiele lepsi czasami. W każdym razie, to nie jest łatwo tam zidentyfikować, dlatego, że ci ludzie zastrzeleni, przypuszczam nie mieli przy sobie żadnego metalu, nic. Tutaj georadar też nie da rady.

Zapomniane: Ale myśli pan, że ten grób, czy ten dół z tymi szczątkami, on jest jeszcze w skarpię, czy już jest zakryty na przykład drogą albo chodnikiem?

Pan: Zakryty już, zakryty. Zakryty jest, tam są świerki. Chodnik częściowo może wchodzić, bo to było dalej od tej ulicy. Wtedy nie było chodnika.

Zapomniane: Tak.

Pan: Niemcy to zrobili celowo, żebyśmy my to widzieli.

Zapomniane: Rozumiem. Czyli to była pokazowa egzekucja?

Pan: To był terrorystyczny akt z ich strony.

Zapomniane: Rozumiem.

Pan: A skąd ja to wszystko widziałem i wiem, bo mój ojciec w tym czasie był komendantem straży pożarnej. I straż pożarna wtedy była pod dowództwem Niemieckiej żandarmerii. I to oni dostali, właśnie strażacy, już po egzekucji, rozkaz zakopania. I wtedy ja z ojcem tam byłem i wielu innych strażaków. To 9 chyba osób tam zostało...

Zapomniane: 9, 10.

Pan: 10. W tym jedna kobieta.

Zapomniane: A oni według jakiego klucza byli wybrani do tej egzekucji?

Pan: Tego ja dokładnie nie wiem, co w ich głowach, ale to byli głównie tutaj dobrzy handlowcy, jacyś, którzy mieli zasoby...

Zapomniane: Biznesmeni lokalni tacy?

Pan: No, nazwijmy to tak. Tak.

Zapomniane: A czy to była forma wymuszenia od nich jakiejś łapówki?

Pan: Nie. To był terror tylko.

Zapomniane: Po prostu chciano zabić pokazowo 10 osób.

Pan: Tak, tak. To był typowy terrorystyczny... „Uważajcie, bo was to może spotkać”.

Zapomniane: Ale czy samo zabijanie też pan widział, czy tylko...

Pan: Nie. Tego chyba nikt w Janowie nie widział.

Zapomniane: Czyli dopiero potem Polacy widzieli szczątki same, znaczy ciała.

Pan: Już ciała leżące. Z tym, że Niemiecka maszyna, która pracowała kiedyś na lotnisku, przy budowie, oni wykopali taki rów, gdzieś długości, ja wiem, wtedy... Może 6 metrów długi i szeroki na wysokość mniej więcej człowieka.

Zapomniane: Czyli ten rów był specjalnie wykopany?

Pan: Tak.

Zapomniane: On nie był tam, że istniał jakiś?

Pan: Nie, nie, to było przygotowane z myślą.

Zapomniane: O tej egzekucji?

Pan: Tak, tak.

Zapomniane: A czy... Bo skontaktował się z ambasadą Izraela mieszkaniec Janowa, który chce pozostać anonimowy...

Pan: Ciekawe, kto to.

Zapomniane: Ale ma pańską książkę też i też o tej książce wspominał mi. I przysłał mi taką...

Pan: To może być... Domyślam się, kto.

Zapomniane: ...taką mapkę i właśnie on tutaj próbuje to odrysować. Tu jest skarpa, o, my tutaj nawet zaparkowaliśmy, przy takim budynku. I tu jest ulica właśnie Jagiellończyka, tu jest ta ulica Bialska.

Pan: I tutaj jest mniej więcej ten...

Zapomniane: Czyli tak jak on gdzieś zaznaczył, czyli u wlotu Jagiellończyka...

Pan: Tak, tak.

Zapomniane: To by było gdzieś tu.

Pan: Ja nawet napisałem, że to jest mniej więcej na...

Zapomniane: Tak, tak, jest napisane w książce.

Pan: ...naprzeciw ulicy Jagiellończyka. U mnie byli dwa lata temu państwo z Francji i z Belgii. I żeśmy bardzo długo dyskutowali, dwa dni tutaj, moje nagranie tam głosowe poszło, później ja jeździłem z nimi, mieli taki van, jeździłem pokazać, gdzie był jeden i drugi młyn.

Zapomniane: A, tak.

Pan: młyn i później był... Ten drugi młyn to... Po wojnie przyjechał, jego zamordowali.

Zapomniane: Rydlewicz? Nie, nie wiem.

Pan: Nie, Chaim. Chaim miał na imię chyba, to jego zamordowali tutaj ubowcy.

Zapomniane: No, właśnie słyszałam, że był jakiś mord na Żydach, którzy już byli po wojnie ocaleni.

Pan: Tak. Przyjechali tutaj.

Zapomniane: I ile osób wtedy zginęło?

Pan: Chyba 4.

Zapomniane: 4 osoby. I ich zakopali...

Pan: Zakopali za cmentarzem. Ale ja nie chcę mówić nazwiska, bo tutaj są jeszcze ich rodziny, ale to było z podszeptu gościa, który chciał ten młyn objąć.

Zapomniane: Czyli taki rabunkowy motyw?

Pan: Tak, tak. Ohydna sprawa. Jeździliśmy. Ja im pokazałem cmentarz i tak aż mi łzy stanęły w oczach. Wchodzimy na ten cmentarz, kirkutem zwany, a tam ludzie śmietnik zrobili.

Zapomniane: A mówi pan o tych czterech, a dlaczego ich nie pochowano po tym pogromie na cmentarzu? Przecież cmentarz pewnie jakoś tam istniał.

Pan: No, jak może być Żyd pochowany na katolickim cmentarzu?

Zapomniane: A ja mówię o żydowskim. Czemu na żydowskim ich nie pochowano?

Pan: Żydowski...

Zapomniane: Był zniszczony?

Pan: Tak, wszystkie macewy wywieźli, wiem, którzy mieli w fundamentach swoich obór macewy. No, przecież to jest straszne. Także zrobili tam taki... Ja pamiętam, zrobili tam taki... Ja pamiętam, główna aleja cmentarza, na dół się schodzi i tam była taka mogiła mniej więcej 1,5 metra na 2 i tam te ciała wrzucone.

Zapomniane: Tych czworo?

Pan: Tak. A później tych czworo wyjęli stamtąd. Ale nie wiem kto. Tego nie wiem.

Zapomniane: Ale dużo po wojnie, czy...?

Pan: To było... '46?

Zapomniane: Szybko. I przeniesiono ich gdzie?

Pan: Nie wiem.

Zapomniane: Może do Białej Podlaskiej?

Pan: Nie wiem.

Zapomniane: Bo jest książka autora, który ma na nazwisko Tłomacki, jest jakiś autor o takim nazwisku, którego żona pochodzi z Kodnia i on napisał, ten człowiek, jeszcze nie widziałam tej książki, właśnie tutaj o historii powiatu bielskiego i wspomina właśnie ten pogrom. Może tam będą jeszcze jakieś informacje właśnie o tym, co pan mówi.

Pan: Może będą. To był... To nie był taki pogrom w Kielcach.

Zapomniane: No tak, nie, nie, tylko taki rabunkowy...

Pan: Rabunek, żeby objąć młyn. Już pani powiem. Ten młyn, już nie żyje, chciał objąć Michał Okseniuk.

Zapomniane: Był sądzony pewnie też po wojnie.

Pan: Nie.

Zapomniane: Nie było żadnych...?

Pan: On tylko... Dom, w którym mieszkali ci ludzie, przy ulicy Siedleckiej, tam zaraz jak się kościół mija i po prawej stronie, to on jak chodził do tego młyna, to on mijał drugą stronę ulicy, więc miał coś...

Zapomniane: Na sumieniu tam gdzieś.

Pan: W tym głupim łbie.

Zapomniane: A to była... Czyli ten Chaim był właścicielem młyna i zginął on i jego rodzina, czy jacyś przypadkowi ludzie zupełnie?

Pan: Nie, nie, to jego rodzina.

Zapomniane: Jego rodzina. Czyli on się uchował gdzieś w czasie wojny gdzieś za Bugiem?

Pan: Tego nie wiem, ale wiem, kto tutaj z moich sąsiadów, już teraz nie ma ich, bo wyjechali do Wałbrzycha po wojnie, razem z tą rodziną. Cztery osoby były przechowywane całą okupację. Janulewicz nazywał się. I jego syn, Jurek, był moim kolegą. Ale ten syn nic nie wiedział o tym. A dopiero po wojnie, jak ci państwo przechowani wyjechali tam... Wałbrzych, Wrocław, gdzieś, to ten Jurek się dowiedział o tym. I stąd wiem. I zaraz po tym, powiedzmy sobie 3, 4 miesiące, oni też wyjechali. Przypuszczam, ci państwo ściągnęli do tych. Całą okupację przechowywali. 4 osoby.

Pan: Ja pamiętam jak zlikwidowano getto i tych ludzi... Tych, którzy nie mogli poruszać się to wieziono na furmankach,znaczonych przez żandarmerię i SS było wtedy. Batalion 208 z Hamburga. I wieziono ich i goniono ich do Białej i tam część rozstrzelano, a drugą część w Międzyrzeczu, o czym pisze Zofia Kossak w Medalionach nawet. Tak, tak. Także to było i ja tę deportację widziałem. I wtedy ojciec dostał rozkaz, żeby straż pożarna wzięła w tym udział i odmówił. I odmówił i nie było strażaków. Ale jeden tylko na ochotnika poszedł. Mieczysław Wawryniuk się nazywał i już leży na cmentarzu. Kilka miesięcy po tym fakcie dostał kulę w łeb. Z podziemia.

Zapomniane: Za udział ten.

Pan: Tak.

Zapomniane: A z tych Żydów, którzy byli tam właśnie, z tych dziesięciu, czy oni byli... Te biznesy, które oni mieli, czy to były jakieś sklepy, do których się chodziło?

Pan: Tak, tak. To był sklep z narzędziami rolniczymi, lemiesz, pługi, to był Szajnberg, się nazywał, chyba tam jest nazwisko. Później był młynarz właśnie. Później był następny sklep. Tu było, w Janowie, żydowskich sklepów było więcej niż tych chrześcijańskich tak zwanych. Nawet

tutaj jest taka rodzina jeszcze, ale już nie żyje, pan Piotr Kapłan, który pochodzi Ostrowia i miał sklep żelazny na przeciwko, w hali. A ten Szajnberg miał naprzeciwko, tam, gdzie dzisiaj jest Carrefour. I ten Piotr, żeby ściągnąć do siebie, miał taki szyld pamiętam: „Sklep chrześcijański”, tak. No, ale ludzie kupowali tam, gdzie lepiej było. No, ale Szajnberga wykończyli i sklep przejął, wtedy to się nazywało przez Niemców, rolnik tak zwany. I tam na kartki...

Zapomniane: Jakaś spółdzielnia?

Pan: Tak, taka spółdzielnia, pod nadzorem niemieckim naturalnie. No i tak to było.

Pan: Tutaj tak, ulica Brzeska to była żydowska i część tej Terespolskiej. I myśmy się wszyscy bawili, tutaj tak zwana szosa, na tej szosie. Abram, Gitla, Gołda, no, Szlom. To byli moi koledzy. Jeszcze na początku do szkoły żeśmy chodzili, na początku samym. I nawet ten Abram, on tutaj mieszkał, tam, gdzie te wysokie drzewa. Jego ojciec był kuśnierzem. I on pięknie śpiewał. A ja od dziadka dostałem harmonijkę, taką podwójną. I jak to zwykle, nie umiałem grać, ale wyszedłem na tę szosę tak zwaną i zacząłem tam dmuchać. Abram to posłyszał, mówi: *daj mi zagrać*. Ja mówię, *proszę bardzo*. Jak on zaczął grać... Jak on zaczął grać, to ja mówię: *śłuchaj, przyjdź zagraj mojemu dziadkowi*. No i on przyszedł, zagrał dziadkowi. A dziadek mówi: *no, Krzysiu, ty nie będziesz grał, a harmonijkę oddaj jemu*. I tak oddałem tę harmonijkę. Co on zrobił dalej, nie wiem.

Zapomniane: I oni wszyscy potem przenieśli się...

Pan: Wszystkich zamordowali. Ich deportowali stąd, z getta. Najpierw do getta, w '43 roku chyba getto zostało zlikwidowane albo może... To był wrzesień. I do Białej, i z Białej część do Międzyrzeca.

Zapomniane: Czyli nawet nie zostali w Janowie?

Pan: Nie. Żaden Żyd nie został. Ale, jeszcze ciekawa. Na Wygodzie, w stadninie koni, wtedy niemiecki administrator, pułkownik Feigiebel, Niemiec. I jego zastępca, Shultz. I on na tej Wygodzie Żydów przechował siedmioro, czy siedmiu. I oficerów z armii w '39 rozbitych pod Kockiem. I tych siedmiu Żydów nie mógł już dalej trzymać, więc ich wyprowadził do Serpelic i do Antolina pani Bolesława Cyplowa, moja dobra znajoma, mojej koleżanki matka. Ich tam poumieszczała i oni przetrwali, z wyjątkiem jednej... To była kobieta. I nie wiem jak to było tam, w Antolinie, wyszła, czy coś. Tutaj był taki swołocz, policjant granatowy, nazywał się Andrzejuk. On to zauważył, będąc tamże i tę kobietę, tę Żydówkę i tę chrześcijankę związał i prowadził z Antolina na kirkut i tutaj zastrzelił.

Zapomniane: Obydwie?

Pan: Tak. I mój ojciec dostał rozkaz zakopania ich.

Zapomniane 1: Bo jeszcze mowa jest o grobie czterech, pięciu osób, które zostały zabite już...

Pan: Ale one tam nie leżą.

Zapomniane 1: A, czyli ich tam nie ma?

Pan: Nie, te osoby, te zwłoki zostały wyciągnięte później, nie wiem, przez kogo i gdzieś...

Zapomniane 1: I nie wiadomo dokąd. Czyli tam nic dla nas nie ma.

Pan: Nie, nie. To był właściciel młyna, Chaim i jego rodzina i jeszcze jego, no, jego żony mąż, to jest, szwagier.

Zapomniane 1: Żony brat.

Pan: Żony brat. Cztery osoby.

Zapomniane 1: U Tłomackiego to jest opisane.

Zapomniane 2: To jest ta zbrodnia powojenna?

Pan: Powojenna i tę zbrodnię przypisywano akowcom. To jest nieprawda.

Zapomniane 1: Nie, tam jakiś jest jeden taki...

Pan: Ja się domyślam, kto to zrobił.

Zapomniane 1: Tam jest nazwisko w tym artykule nawet. I on potem został...

Pan: Czy to nie był Michał Okseniuk sprawcą? Zapłacił i kazał, bo chciał objąć młyn po tym?

Zapomniane 1: Było coś, że to jest na tle rabunkowym, ale czy to był Okseniuk...

Pan: Ale ja tego w stu procentach nie mogę potwierdzić, bo to jest domysł. On później przejął młyn.

Zapomniane 1: A, przejął ten młyn? Czyli dopiął swego?

Pan: Dopiął swego, później młyn był troszkę zużyty, ten młyn podpalił, wziął tak zwaną kasę ogniową, czyli *feuerkasse* i wybudował nowy młyn, który stoi.

Zapomniane 1: I to jest ten, który tam stoi?

Pan: Tak jest. Tak było.

Zapomniane 2: A ci, co właśnie w tym młynie, oni w tym młynie zginęli, tak?

Zapomniane 1: W swoim młynie wtedy, tak, bo oni wrócili...

Pan: Nie, oni zginęli w swoim własnym domu.

Zapomniane 2: Bo Cezary coś mówił, że oni leżą na tym cmentarzu, a pan mówi, że nie.

Zapomniane 1: Pan Wawryniuk, o którym ty mówisz, mówi coś o jakichś zwłokach zakopanych

na cmentarzu. Ale tu jak pani przechodziła, to powiedziała, pan mówi też o jakichś dwóch osobach, więc tam może być...

Pan: Jeszcze trzeba określić, na którym cmentarzu.

Zapomniane 1: Jemu chodziło... na żydowskim.

Pan: To nie, te 4 osoby były za cmentarzem chrześcijańskim.

Zapomniane 1: Pod murem cmentarza katolickiego były zakopane, ale potem...

Pan: Tam nie było muru, tylko siatka.

Zapomniane 1: Znaczy, pod ogrodzeniem.

Pan: Tak.

Zapomniane 2: I nie wiadomo, gdzie teraz są.

Pan: Nie wiem. Wiem, że ekshumowali.

Pan: ...miejsca, licząc kroki mniej więcej od...

Zapomniane: Od cmentarza?

Pan: Od kierkuta, tak.

Zapomniane: I wtedy ile pan kroków naliczył?

Pan: Gdzieś chyba ze 120.

Zapomniane: A teraz, jak pan tu przyszedł i jak pan był wtedy z tymi Francuzami, to jak pan się orientuje w przestrzeni, co pana naprowadza na to miejsce?

Pan: Naprowadza mnie ciągle tamto miejsce. I tutaj okosiłem też to miejsce mniej więcej.

Zapomniane: A skrzyżowanie też?

Pan: To już po wojnie było.

Zapomniane: Aha, czyli tu nie było skrzyżowania?

Pan: Nie, to było po wojnie.

Zapomniane: Tej ulicy w ogóle nie było?

Pan: Nie było, w ogóle.

Zapomniane: Czyli ona nie jest pierwotnie...

Pan: To jest tylko dzisiaj mówi się...

Zapomniane: Na tym skrzyżowaniu.

Pan: Ale głównie tutaj się koncentruje wszystko.

Zapomniane: A, panie Krzysztofie, jak wtedy był pan z tymi Francuzami, bo jeszcze się zastanawiam nad tym grobem z tego pogromu czy tego mordu powojennego.

Pan: Tak, za cmentarzem.

Zapomniane: Za cmentarzem to było? Czyli po drugiej stronie jakby...

Pan: Za katolickim cmentarzem.

Zapomniane: A, za katolickim. A ja zawsze myślałam, że chodzi o żydowski.

Pan: Nie.

Zapomniane: A zna pan to miejsce i jest pan w stanie coś...

Pan: Mniej więcej tak. Ale to jest tak, że jak się jest... Przed katolickim cmentarzem jest parking i brama. Wchodzimy w bramę, idziemy do końca aleją....

Zapomniane: Aha, przez cały cmentarz trzeba przejść?

Pan: Tak. Na południe jest z góry zejście. I tam zaraz za płotem tego cmentarza wykopano grób mniej więcej 2 metry na 1,5. Tam 4 osoby.

Zapomniane: Tak, tak. 4, 5, coś takiego.

Pan: Tak. Tam zakopano, dlatego, że to byli Żydzi i ksiądz, jak on się nazywał...